

16 lipca 2009



Dać gminie szkołę

Jeszcze nie ostygły emocje związane z wyliczaniem średnich wynagrodzeń dla nauczycieli w samorządach, a przed urzędnikami nowe zadanie: przygotowanie raportów o sytuacji oświaty na lokalnym terenie. – To nieporozumienie, że mamy publicznie przedstawić coś, co do nas praktycznie nie należy – komentują samorządowcy.

Obowiązek przedstawiania radnym do 31 października raportu o sytuacji oświaty na terenie samorządu za poprzedni rok szkolny i wynikach, jakie osiągają uczniowie na egzaminach wprowadziła nowelizacja ustawy o systemie oświaty (art. 5a ust.4). W ustawie zapisano, że chodzi o informację o „stanie realizacji zadań oświatowych”.

– Oświata posiada tylko trzy potężne zadania: dydaktykę, wychowanie i opiekę. Do tej pory kwestie te leżały w gestii kuratora oświaty, a nie samorządu. To jest nieporozumienie, że my mamy publicznie przedstawić coś, co do nas praktycznie nie należy – komentuje Krystyna Kubiszyn, naczelnik wydziału oświaty w gminie Głucholazy. Jej zdaniem samorząd będzie wchodził w kompetencje kuratora oświaty. – Będziemy komentatorami nie swoich zadań – zaznacza.

Dodaje, że samorząd może informować o tym, co leży w jego kompetencjach, a więc m.in. o pieniądzach przeznaczanych na oświatę, stanie technicznym szkół, czy bezpieczeństwie w szkołach. I o tym do tej pory radni byli informowani.

Nad tym, co powinno znaleźć się w raporcie i jak interpretować wyniki egzaminów z OKE, samorządowcy mają jeszcze rozmawiać, m.in. w komisji oświaty Związku Gmin Śląska Opolskiego. – Zastanawiamy się, w jaki sposób to ująć. Suchy układ tabelaryczny jest bardzo niebezpieczny, ponieważ będzie tworzył jakiś ranking szkół, a to może być krzywdzące dla niektórych placówek – podkreśla Kubiszyn.

Część samorządów zamierza korzystać z danych o szkołach przekazanych z kuratoriów oświaty. Renata Szczepańska, wójt gminy Cisnej planuje także przeprowadzić ankietę wśród rodziców, jak oceniają szkołę. – Będziemy się zwracać z zapytaniem, jakie są oczekiwania rady gminy, nauczycieli i rodziców – mówi Szczepańska. – Jednak samo monitorowanie nie rozwiąże problemów polskiej szkoły – dodaje.

Jej zdaniem, zmienić musi się nadzór pedagogiczny. Dzisiaj problematyka nadzoru często nie odzwierciedla jakości pracy szkoły.

- Powinny być kompleksowo opracowane standardy, a szkoła oceniana szablonowo. Narzędzia monitoringu powinny być jednakowe dla wszystkich placówek - wymienia wójt Cisnej. - Ocenę szkoły trzeba ujednolicić, żeby był rzeczywisty obraz szkół, czy to będzie Cisna, Malbork, czy Warszawa. Mam nadzieję, że prace MEN będą szły w tym kierunku - dodaje.

Jak poinformowano nas w MEN, pod koniec sierpnia do samorządów powinny trafić „rady i wskazówki z resortu dotyczące sposobu opracowania danych do raportu”. Resort nie przewiduje jednak wprowadzenia jednolitego wzoru opracowania dla wszystkich gmin.

Źródło: www.samorzad.pap.pl